



Geodezja, głupcze!

Przyszła pora, aby dokonać próby zbilansowania moich dwuletnich starań o udoskonalenie funkcjonowania naszej branży prowadzonych na łamach GEODETY. Takim podsumowaniem jest niniejszy artykuł i będzie książka, która ukaże się już w grudniu. Zapraszamy również Państwa do oceny proponowanych postulatów w ankiecie na Geoforum.pl.



W wykorzystując swoje wieloletnie doświadczenie dotyczące geodezji i nieruchomości zebrane zarówno w administracji, jak i w produkcji, napisałem dla GEODETY 25 obszernych artykułów zawierających w sumie kilkadziesiąt wniosków. W publikacjach tych skupiłem się na geodezji gospodarczej, czyli dziedzinie, która absorbowала i fascynowała mnie przez ponad pół wieku. Pracując w zawodzie, nigdy ani sobie, ani pracownikom nie pozwalałem na żadną taryfę ulgową czy fuszerkę. Zawsze dbałem, aby inne branże nie traktowały nas jak Maliniaka z serialu „Czterdziestolatek”. O rangę zawodu musimy zabiegać sami, bo nikt za nas tego nie zrobi. Uprawiamy wspaniałą profesję, bardzo ważną dla wszystkich dziedzin gospodarki i dlatego powinniśmy cenić się i chodzić z podniesioną głową.

Niestety, wśród decydentów i polityków zawód geodety jest mało znany i dlatego bardzo często nie doceniają oni naszej pracy. Znacznie więcej czasu powinniśmy poświęcać na argumentację naszych racji i promocję działań. Jeśli jesteśmy przekonani o słuszności proponowanych rozwiązań, nie możemy poddawać się już na wstępie ze strachu o posadę, brak akceptacji zwierzchników czy niezrozumienie ze strony kolegów. Przez całe zawodowe życie trzymałem się tej

zasady, klóciłem się dziesiątki razy z szefami i dzięki temu wiele spraw udawało się załatwić. Stąd wiem, że argumenty przekazywane w zdecydowany sposób są bardziej wiarygodne. A wprowadzone słuszne rozwiązania przynoszą korzyści całemu społeczeństwu i gospodarce.

We wspomnianych artykułach opisałem dziesiątki spraw i problemów. Proszę mnie źle nie zrozumieć, nie chodzi tu o jakieś krytykanctwo. Nie mam żadnego interesu w tym, aby krytykować dla samego krytykowania. Na sercu leży mi wyłącznie dobro zawodu. Jestem w tej komfortowej sytuacji, że ze względu na mój status nikt nie posądzi mnie o to, iż chciałbym zająć jakieś eksponowane stanowisko.

Natomiast wnioski zawarte w tych wszystkich artykułach i opisane tam problemy mówią same za siebie. Zanim jednak je przytoczę, spróbuję podsumować, jak powinna wyglądać geodezja. Hasłowo można by to ująć następująco:

- ład i porządek,
- proste procedury,
- zero biurokracji,
- sprawna obsługa,
- optymalna jakość,
- samorządność,
- wolność gospodarcza.

Tak niewiele, a tak dużo, prawda? Gdybyśmy spróbowali ocenić poszczególne hasła w skali od -10 do +10, to obawiam

się, że wyników dodatnich nie byłoby zbyt wiele.

A teraz przejdziemy do zagadnień istotnych dla usprawnienia funkcjonowania geodezji. Wspólnie z redakcją GEODETY postanowiliśmy przybliżyć Państwu wnioski wynikające z poszczególnych artykułów, a także same artykuły. Jeszcze w tym roku chcemy wydać je w formie książkowej. Publikację pt. „Przepis na geodezję przyjazną gospodarce” polecamy również decydentom. Artykuły zostały w niej uszeregowane według ważności, a wnioski zredagowane w jednolity sposób i pogrupowane od strategicznych po tematyczne (bardziej szczegółowe). Postulaty starałem się uzasadnić, aby czytelnik (nawet mniej obeznany z problematyką geodezyjną) mógł bliżej zorientować się w sprawach tam poruszanych.

Tutaj wnioski te postaram się tylko zasygnalizować, zachęcając do zapoznania się ze wspomnianym wydawnictwem książkowym. A oto w telegraficznym skrócie postulaty konieczne do realizacji, jeśli poważnie myślimy o poprawie działania geodezji:

1. Opracowanie oceny stanu naszej branży.

2. Przygotowanie programu rozwoju (na 20 lub 30 lat naprzód).

3. Powołanie komisji kodyfikacyjnej, która opracuje projekt nowego *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* wraz z nową organizacją służby geodezyjnej i kartograficznej.

4. Powierzenie opracowywania nowych przepisów doświadczonym ekspertom.

5. Testowanie nowych rozwiązań przed wprowadzeniem ich w życie na terenie całego kraju.

6. Traktowanie informatyki jako narzędzia, a nie panaceum na wszystkie bolączki.

7. Przygotowanie jednolitego standardu wymiany danych dla całego kraju.

8. Połączenie geodezji z gospodarką nieruchomościami.

9. Wprowadzenie obowiązku zakładania ksiąg wieczystych dla każdej nieruchomości w Polsce.

10. Połączenie katastru nieruchomości z księgami wieczystymi.

11. Przy ocenie stanu branży szczególne zwrócenie uwagi na EGIB (pod kątem granic) i GESUT.

12. Przywrócenie funkcjonowania zespołów uzgadniania dokumentacji projektowej (ZUDP).

13. Opracowanie i wdrożenie jednolitych zasad modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla całej Polski.

14. Pilne uporządkowanie stanu prawnego nieruchomości Skarbu Państwa i samorządów terytorialnych.

15. Zapewnienie osobom wywłaszczonym słusznego konstytucyjnego odszkodowania oraz rekompensaty za tzw. utracone korzyści.

16. Zdefiniowanie ustawowo, co to jest słuszne konstytucyjne odszkodowanie:

a) opracowanie standardów wyceny nieruchomości oraz utraconych korzyści,

b) zdyscyplinowanie organów administracji publicznej do wypłacania odszkodowań w ciągu ustawowego 1 miesiąca, a nie 2-3 lat.

17. Pilne znowelizowanie rozporządzenia MSWiA z 9 listopada 2011 r. w sprawie standardów technicznych oraz przywrócenie instrukcji technicznych wydawanych przez Głównego Geodetę Kraju.

18. Usunięcie barier biurokratycznych i zreformowanie PZGiK:

a) ograniczenie asortymentów prac zgłaszanych do zasobu,

b) likwidacja licencji,

c) udostępnianie geodetom wszystkich materiałów niezbędnych do prawidłowego wykonania pracy,

d) powrót do rynkowej ceny za wykorzystane materiały,

e) rezygnacja z weryfikacji (kontroli) prac,

f) skrócenie maksymalnych terminów załatwiania wszystkich spraw w POD-GiK do 10 dni,

g) likwidacja trybu administracyjnego przy rozgraniczaniu nieruchomości,

h) likwidacja trybu administracyjnego przy podziałach nieruchomości.

19. Powołanie samorządu zawodowego geodetów i kartografów.

20. Wpisanie do *Kodeksu budowlanego* geodety jako pełnoprawnego uczestnika procesu budowlanego.

21. Udoskonalenie procesów związanych z nadawaniem uprawnień zawodowych.

22. Wprowadzenie obowiązku ustawicznego kształcenia dla geodetów.

23. Zapewnienie geodetom pełnego dostępu do zbiorów ksiąg wieczystych.

24. Zatrudnianie w administracji geodezyjnej wyłącznie osób z kilkuletnim stażem w produkcji i uprawnieniami z zakresów 1 i 2.

25. Wprowadzenie zakazu wykonywania prac geodezyjnych przez pracowników administracji.

26. Zapewnienie wykonawcom geodezyjnym bezpośredniego dostępu do wszystkich prac z tego zakresu (drogi, koleje, budowle przeciwpowodziowe, scalenia i wymiana gruntów rolnych i leśnych).

27. Zmiana przepisów dotyczących przetargów, w tym odejście od dominującego wpływu kryterium najniższej ceny.

28. Wprowadzenie przy dużych kontraktach zaliczki (20-30%) dla wykonawców.

29. Wyeliminowanie ze specyfikacji przetargowych nieudomówień i pułapek.

30. Opracowanie czasowych norm pracy dla podstawowych czynności geodezyjnych.

31. Uporządkowanie problemów związanych z funkcjonowaniem biegłych sądowych:

a) przyjęcie w przepisach zasady, że biegły jest także wykonawcą prac geodezyjnych, a nie tylko doradcą sędziego,

b) opracowanie standardów dla wszystkich prac geodezyjnych wykonywanych dla sądów cywilnych,

c) wprowadzenie obowiązku szkolenia dla sędziów z zakresu geodezji i kartografii.

32. Doprowadzenie do zastąpienia granic ewidencyjnych działek granicami prawnymi nieruchomości i w konsekwencji zmiana nazwy tego rejestru na kataster nieruchomości.

33. Przyjęcie zasady, że skomplikowane sprawy graniczne oceniane są w pierwszej fazie w formie ekspertyzy, a dopiero następnie dokonuje się wznowienia znaków granicznych lub rozgraniczenia.

Rozgraniczenie bez decyzji!

W następnym artykule Bogdan Grzechnik na konkretnym przykładzie postara się wykazać, że tryb administracyjny przy rozgraniczaniu nieruchomości nie ma racji bytu. Zapraszamy do styczniowego GEODETY!

Redakcja

34. Wprowadzenie zasady wznawiania granic samoistnego posiadania, na podstawie których wydano akty własności ziemi, a nie opieranie się na mało dokładnych granicach ewidencyjnych.

35. Wprowadzenie obowiązku sprawdzania granic nieruchomości przy wykonywaniu wszelkiego rodzaju map jednostkowych.

36. Skrócenie czasu na dokonywanie podziałów nieruchomości. Realizacja wniosków nr 18 b), c), d), e), f), g), h) pozwoli na trzykrotne zredukowanie czasu wykonywania tych opracowań.

37. Uproszczenie procedur dla dróg, kolei i innych inwestycji uregulowanych specustawami:

a) znowelizowanie rozporządzenia z 21 lutego 1995 r. o czynnościach geodezyjnych w budownictwie,

b) uproszczenie procedur przy przetargach,

c) upodmiotowienie wykonawstwa prac geodezyjnych (patrz pkt 26),

d) stworzenie jeszcze szybszych ścieżki załatwiania tych spraw w urzędach,

e) wprowadzenie prostych i szybkich procedur odszkodowawczych,

f) zapewnienie słusznym konstytucyjnym odszkodowań.

38. Uporządkowanie stanu prawnego istniejących dróg.

39. Zapobieganie wykorzystywaniu specustawy drogowej do regulacji przejazdów i dróg osiedlowych wbrew planom zagospodarowania przestrzennego.

40. Uporządkowanie tematu wydzielania gruntów pod poszerzanie dróg publicznych przy podziałach nieruchomości na wnioski właścicieli.

41. Przyjmowanie na studia geodezyjne i kartograficzne osób posiadających odpowiednie predyspozycje do uprawiania tego zawodu.

42. Ustalenie na podstawie programu rozwoju (patrz pkt 2) zapotrzebowania na kadrę geodezyjną i wynikających z tego odpowiednich limitów przyjęć na studia, które powinny być brane pod uwagę przez wyższe uczelnie.

43. Zwiększenie liczby godzin praktyk na wszystkich uczelniach.

44. Umożliwienie praktykowania młodym ludziom w miarę możliwości także w firmach geodezyjnych.



45. Zadbanie o naszą historię i pamiętki przez włączenie się w uzyskanie nowej siedziby dla Muzeum Geodezji i Kartografii w Opatowie oraz bieżąca pomoc w jego rozwoju.

W podsumowaniu wróć jeszcze do haseł opisujących optymalne funkcjonowanie geodezji, które wymieniałem na początku artykułu.

•**Ład i porządek.** Z tych 44 wniosków wynika, że mimo obowiązywania ustawy *Pgik* oraz wielu bardzo obszernych przepisów wykonawczych jest jeszcze sporo do zrobienia i poprawienia. Redaktor Jacek Żakowski bardzo celnie nazwał „biegunką legislacyjną” to, co w ostatnich latach uchwalał nasz parlament i wydawał rząd. Biegunka ta dotknęła wyjątkowo boleśnie także geodezję. Mamy setki stron regulacji (w tym wiele zupełnie zbędnych), a nie stać nas było na to, aby ustalić wszystkie wzory map i innych dokumentów. Już niedługo geodeci będą wykonywać ponad milion opracowań rocznie. Czy komuś zależy na tym, żeby w każdym powiecie w Polsce opracowania te wyglądały inaczej? Jak bardzo jest to uciążliwe (zarówno dla wykonawców prac, jak i dla administracji geodezyjnej) i kosztowne – nikt się nie zastanawia.

•**Proste procedury.** Procedury wynikają także z przepisów. Powinny one brać pod uwagę głównie czas oczekiwania klienta na usługę lub na załatwienie sprawy. Uproszczenie lub likwidacja wielu kroków postępowania to ogromne oszczędności dla klienta, dla geodety i dla budżetu państwa.

•**Zero biurokracji.** Raczej nie da się biurokracji zlikwidować całkowicie, ale jeśli zrealizowany zostanie wniosek nr 21, to sądzę, że będziemy znacznie bliżej zera. I w tym tkwi cała tajemnica wyżej wymienionych problemów. Przy milionie zgłoszeń prac do ośrodków wprowadzenie: uzgodnienia z wykonawcą materiałów z zasobu do wykorzystania (zamiast udostępniać wszystkie materiały, bo nikt nie wie, jaka jest ich jakość i co będzie potrzebne), naliczenie opłaty, wydanie licencji, przygotowanie materiałów, wniesienie opłaty (głównie w gotówce na miejscu), pobranie materiałów, generuje setki i tysiące dodatkowych godzin bezproduktywnej pracy zarówno dla wykonawcy, jak i dla ośrodka. Jeśli w toku prac okazuje się, że materiały są niekompletne i nieaktualne albo w terenie brak osnowy, cała procedura zaczyna się od początku. Ale na tym przecież nie koniec zabawy! Wykonawca oddaje operat i czeka go: weryfikacja, uwagi inspektora (nie zawsze uzasadnione), oddanie pracy do popra-

wienia, przekazanie ostatecznej uzupełnionej dokumentacji do PODGiK, kolejne naliczenie opłat, przyjęcie do zasobu, klauzule, przygotowanie przez PODGiK dokumentacji do przekazania wykonawcy, wniesienie opłaty, odbiór dokumentacji z PODGiK. Niestety, jest to przykład chorej biurokracji, której nie da się ani zrozumieć, ani nie powinniśmy jej akceptować.

Z innych spraw zgłaszanych od wielu lat ważna byłaby likwidacja trybów administracyjnych przy rozgraniczeniach i podziałach nieruchomości. Nie ma przeszkód, aby przekazać te czynności geodesji uprawnionemu.

•**Sprawną obsługę.** Wiąże się ona ściśle z prostymi procedurami i ograniczeniem biurokracji. Do tego potrzebni są kompetentni pracownicy. Oprócz tego proponuję przyjąć zasadę „co masz zrobić jutro, zrób dzisiaj”. Sprawną obsługę dotyczy zarówno administracji, jak i wykonawców. Wykonawcy są zobligowani do wysokiego tempa wykonywania swoich prac terminami przetargowymi (za ich przekraczanie placą dotkliwe kary) lub ustalonymi z klientami. Gorzej jest z administracją. Wprowadzenie do wszystkich spraw geodezyjnych pojęcia „niezwłocznie” spowodowało kompletną zapaść. Według kpa:

„Art. 35. § 1. *Organy administracji publicznej obowiązane są załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki.*

§ 2. *Niezwłocznie powinny być załatwiane sprawy, które mogą być rozpatrzone w oparciu o dowody przedstawione przez stronę łącznie z żądaniem wszczęcia postępowania lub w oparciu o fakty i dowody powszechnie znane albo znane z urzędu organowi, przed którym toczy się postępowanie, bądź możliwe do ustalenia na podstawie danych, którymi rozporządza ten organ.*

§ 3. *Załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej – nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania, zaś w postępowaniu odwoławczym – w ciągu miesiąca od dnia otrzymania odwołania.*

§ 4. *Przepisy szczególne mogą określać inne terminy niż określone w § 3.*

§ 5. *Do terminów określonych w przepisach poprzedzających nie wlicza się terminów przewidzianych w przepisach prawa dla dokonania określonych czynności, okresów zawieszenia postępowania oraz okresów opóźnień spowodowanych z winy strony albo z przyczyn niezależnych od organu.*

Art. 36. § 1. *O każdym przypadku niezakończenia sprawy w terminie okre-*

ślonym w art. 35 lub w przepisach szczególnych organ administracji publicznej jest obowiązany zawiadomić stronę, podając przyczyny zwłoki i wskazując nowy termin załatwienia sprawy.

§ 2. *Ten sam obowiązek ciąży na organie administracji publicznej również w przypadku zwłoki w załatwieniu sprawy z przyczyn niezależnych od organu”.*

W przypadkach wynikających z § 2 znaczenie sformułowania „bez zbędnej zwłoki” zależy wyłącznie od pracownika załatwiającego sprawę, od jego szefa, a także od organizacji jednostki rozpatrującej sprawę (od ręki, za 2 dni, za tydzień, a może za 3 tygodnie?). Podobnie uznawanie jest zakwalifikowanie danej sprawy do § 2 czy § 3. Wygląda na to, że większość spraw geodezyjnych kwalifikowanych jest przez PODGiK do § 3, czyli do postępowania wyjaśniającego, a więc obowiązuje termin miesięczny lub dwumiesięczny. Jeśli wykonawca ma na wykonanie pracy np. miesiąc, a nawet dwa, to jak ma rozwiązać ten problem?

Ciekawe, że do rozporządzenia MAC z 5 września 2013 r. *ws. organizacji i trybu prowadzenia PZGiK* (§ 18) nie wpisano „bez zbędnej zwłoki” tylko „niezwłocznie”. Trzeba by językoznawców zapytać, jaka jest różnica między tymi pojęciami. Walczyliśmy o skrócenie poprzednich terminów (do 10 dni – uzyskanie materiałów, do 6 dni – weryfikacja, do 3 dni – klauzulowanie), to uszczęśliwiono nas pojęciem „niezwłocznie”. Moja interpretacja tego przepisu jest taka, że poszczególne sprawy muszą być załatwiane w czasie krótszym niż odpowiednio: 10 dni, 6 dni i 3 dni (nawet gdyby z tego powodu urzędnicy musieli pracować na dwie zmiany).

•**Optymalna jakość.** W części dotyczy to także administracji, czyli jakości obsługi interesantów, ale głównie wykonawstwa. Z jakością prac geodezyjnych, jak słyszymy i widzimy, nie zawsze jest dobrze. Zaniżane ceny powodują szukanie przez wykonawców dróg na skróty. Jest to negatywne zjawisko, o którym wielokrotnie pisałem. Moim zdaniem prace zawierające poważne błędy merytoryczne powinny być odrzucane przez ośrodki bez możliwości ich poprawiania, a wykonawca powinien tracić uprawnienia. Jest to drastyczna sankcja, ale chyba jedyna, aby ukrócić wykonywanie prac za cenę poniżej kosztów rzetelnej realizacji. Z moich obserwacji i ekspertyz, które przygotowuję, wynika, że najczęściej błędów merytorycznych popełnianych jest przy opracowaniach do celów prawnych. Niestety, tak się dzieje mimo posiadania przez wykonawców uprawnień z „dwójki”. Ustawiczne kształcenie na pewno pomogłoby zredukować skalę tego zjawiska.

•**Samorządność.** O zaletach i wadach samorządu zawodowego dyskutujemy już bardzo długo. Choć nie stanowi panaceum na wszystkie dolegliwości, moim zdaniem ma szansę na poprawienie stanu polskiej geodezji. Wymusi lepszą jakość przepisów i wykonywanych prac, a także odciąży administrację publiczną od wielu obowiązków, które powodują jej rozrost.

•**Wolność gospodarcza.** Z jednej strony gospodarce potrzebny jest wolny rynek, ale to nie znaczy, że przedsiębiorcy mają być pozostawieni samym sobie! Konstytucja zobowiązuje państwo do tworzenia warunków do funkcjonowania wolnego rynku. Niestety, jak jasno wynika z przedstawionych wniosków, dotychczas dla firm geodezyjnych takiego środowiska nie stworzono. Ponadto geodeta – mimo że uzyskuje państwowe uprawnienia – nie ma warunków do uprawiania swojego zawodu choćby takich jak architekt czy budowlaniec. Musi zgłaszać wszystkie swoje prace i poddawać się wymienionym wyżej procedurom oraz kontroli nazywanej obecnie weryfikacją. Nawiasem mówiąc, ciekawym rozwiązaniem legislacyjnym jest to, że weryfikator kontrolujący geodetę uprawnionego nie musi mieć uprawnień zawodowych. Pora więc odejść od zgłaszania części prac, a także ich weryfikacji. Czas też doprowadzić do tego, aby pieczęć geodety uprawnionego i jego podpis były najważniejszą sygnaturą na każdej mapie lub innym dokumencie.

Zainteresowanych szczegółami i argumentami odsyłam do książki pt. „Przepis na geodezję przyjazną gospodarce” (do nabycia w Księgarni Geoforum.pl). Wszystkich Państwa zachęcam natomiast do zajrzenia na portal Geoforum.pl, gdzie czeka na Was ankieta opracowana na podstawie prezentowanych powyżej postulatów. Tam będziecie mieli okazję wypowiedzieć się za lub przeciw proponowanym zmianom. Wypełnienie ankiety zajmie Państwu zaledwie kilka minut, a wyniki zostaną przedstawione przez redakcję GEODETY w jednym z kolejnych wydań miesięcznika. Czy skorzystają z nich nowi decydenci? Nie bądźmy pesymistami i miejmy nadzieję, że tak się właśnie stanie ku ogólnemu pożytkowi.

Bogdan Grzechnik

twórca stałych uprawnień i pierwszy przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej w 1984 roku, doświadczony pracownik administracji geodezyjnej, w tym szef biura centralnego, wykonawca wielu prac, współwłaściciel firmy geodezyjno-prawnej Grunt, społecznik, aktywny działacz SGP oraz GIG, której wiele lat przesował

Wstępna ocena skutków wprowadzenia przepisów nowelizowanej ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne

Niezrozumiałe i nieodpowiedzialne

Po roku funkcjonowania znowelizowanej ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* geodeci ziemi tarnowskiej, skupieni m.in. w miejscowym oddziale Stowarzyszenia Geodetów Polskich, przyjrzeni się bliżej jej skutkom. Poniższa ocena została przekazana nie tylko redakcji GEODETY, ale przede wszystkim posłowi Michałowi Wojtkiewiczowi (Prawo i Sprawiedliwość) oraz byłemu już ministrowi administracji i cyfryzacji (Platforma Obywatelska). Mimo upływu kilku miesięcy żadnej reakcji ze strony obu panów geodeci się nie doczekali.

Mieczysław Sobol

Wstępna ocena skutków przepisów nowelizowanej ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* wraz z przepisami wykonawczymi do niej w ocenie środowiska geodezyjnego wykonującego prace w terenie jest negatywna. Wprowadzenie znowelizowanej ustawy *Pgik* metodą „z dziś na jutro” – bez przeprowadzenia dyskusji środowiskowych dotyczących kluczowych zagadnień – należy uznać za zupełnie niezrozumiałe i nieodpowiedzialne. Jest to tym bardziej naganne, że zmieniono regulacje prawne w zakresie między innymi organizacji i finansowania służby geodezyjnej i kartograficznej oraz wymaganych standardów informatyczno-sprzętowych. Skutkiem nieprzemyślanych zmian jest chaos i generowanie nieporozumień na styku administracji geodezyjnej z wykonawcami prac z tego zakresu, a także znaczny wzrost biurokracji.

Ponadto w znowelizowanej ustawie *Prawo geodezyjne i kartograficzne* brak powiązań z przepisami zawartymi w innych aktach prawnych istotnych dla wykonywania prac geodezyjno-kartograficznych (kodeks cywilny, ustawa o scalaniu i wymianie gruntów, ustawa o gospodarce nieruchomościami, *Prawo budowlane*, *Prawo wodne*).

Oczywiste jest, że w związku z istniejącą sytuacją należy wprowadzić wiele zmian. Jasne jest jednak również, że niemożliwe będzie zreali-

zowanie wszystkiego od zaraz. Na pewno warto przy tworzeniu zębów nowego prawa wziąć pod uwagę ocenę zmian ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* przeprowadzoną przez zespół z Gdańska (prof. Bogdan Nogalski, dr inż. Adam Klimek) przedstawioną m.in. na XX konferencji „Prawo geodezyjne w społeczeństwie obywatelskim” w Pogorzeliczy, 25-27 września 2014 r. [patrz też GEO-DETA 1/2015 – red.] oraz wnioski Stowarzyszenia Geodetów Polskich, a także opinię prawną konstytucjonalisty prof. dr. hab. Marka Chmaja w kwestii uwierzytelniania dokumentów geodezyjnych [patrz GEO-DETA 7/2015 – red.].

Jednak na pewno jest możliwe w miarę szybkie wprowadzenie kilku zmian, które znacząco usprawniłyby pracę geodetów. A są to następujące propozycje:

- Zlikwidować biurokratyczny przepis, że wykonawca dwa razy dokonuje zapłaty, PODGiK dwa razy pisze rachunek, kasa dla jednej roboty przyjmuje dwie wpłaty (osobno za zgłoszenie i osobno za uwierzytelnienie). Jeżeli wchodzi w grę przepis finansowy, to należy go sprostować, by unikać biurokracji.

- Niezrozumiała jest wysokość pierwszej wpłaty 30 zł, gdy materiały wydaje się za 10-20 zł. Należy dokonać zmniejszenia kwoty 30 złotych, gdyż w skali kraju jest to żądanie od wykonawców znacznych kwot za nic.

- Niezrozumiałe jest wprowadzenie licencji, jakby nie uznawało się posiada-